

CENY OGŁOSZEN: Na I stronie wiersz milimetry mk. 1200 — na III stronie mk. 800. — IV mk. 500. Tekst i nadesłane m. 1200. — Drobne ogłoszenia od mk. 200 do 600 za wyraz. Najmniej 3000 mk. Ogłoszenia pozamiejscowe o 50%, zagraniczne 100%, drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Żadna nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA”, Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

marek 25000.

Z odnośzeniem miesięcznie mk. 28.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.

Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64.
ADMINISTRACJA: Dębińska 1, tel. 73.

Będzin, Małachowskiego 7.

Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

KINO „ZAGŁOBA“

Jako drugi nasz film
Od wtorku 20 do niedzieli 26 b. m. włącznie
Nadzwyczajny program!!!

**KRÓL SENSACJI!
EDDIE POLO**

wystąpi w swej najnowszej kreacji w obrazie

p. t. „Ukarana zemsta“

Sensatywno - awanturniczy dramat z przygodami
w 6 częściach.

Lekarz-dentysta 3915

Maria Blitny-Szlachta
POWROCIŁA.

Leczenie, plombowanie, złote korony.
Pracownia zębów sztucznych.
Przyjmuje od g. 2-ej do 7-ej p. p.
(oprócz niedziel i świąt).
ulica Małachowskiego 16, II p.
w SOSNOWCU.

Dr. CZARSKI

powrócił 4225

CHOROBY KOBIECE

od godz. 2—3

Piłsudskiego 12.

Dr. B. Budzyński

choroby weneryczne i skórne
Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14
przyjmuje od 4—7 po południu.
3976

Dr. med. SIANOŻECKI

KLINIKA CHOROBY KOBIECYCH.

Operac. lecz. Elektryczn. Masag.
1070 - Ordyn. 10—3 i 4—7.

KATOWICE, ul. 3-go Maja,
(b. Grundmańska) Nr. 33.
(PLAC WILHELMA). Tel. 1183.

rzyskich w najokropniejsze błędy.

W powodzi klęsk i katastrof gospodarczych, spotykających Polskę w zaraniu jej niepodległości, każdy obywatel niemal czuje się powołany do wygłaszania „teorii” gospodarczych.

Naprawa skarbu, a zatem stosunków gospodarczych ściśle się łączy z doprowadzeniem budżetu państwowego do równowagi i wprowadzeniem nowej waluty

Doprowadzenie naszego budżetu do równowagi może być osiągnięte drogą bardzo prostą:

1) jaknajtwardszej oszczędności w rozchodach;
2) jaknajwiększym pomnożeniu dochodów.

Zastosowanie pierwszego z tych punktów oznacza zrzeczenie się przez wszystkich obywateli pomocy pieniężnej od państwa na najrozmaitsze wydatki, które w lwiej części pożerają nasze zasoby.

Oszczędność w rozchodach to znaczy — redukcja urzędników, skasowanie papierowego urzędowania, a wprowadzenie przy pozostawieniu najcięższych urzędników, praktycznego jaknajprędszego sposobu administrowania państwem.

Oszczędność w wydatkach to znaczy — zamknięcie na najmocniejsze zamki kasy państwowej i nieliczenie się ani rządu, ani sejmu, ani stronnictw politycznych z popularnością w społeczeństwie, które, mamy nadzieję, takiemu systemowi przykłaśnie.

Pomnożenie dochodów może się odbyć tylko przez „śrubę” podatkową.

Przy ustawach podatkowych trzeba uwzględnić tę wielką prawdę, że dochód dla państwa może dać ten, kto posiada wiele. Trzeba również uwzględnić w „śrubie” podatkowej tych, których dochody najtrudniej jest państwu uchwycić, t. j. tych, którzy tworzą warstwę pośredników handlowych.

W Kongresówce i Małopolsce jak również na kresach wschodnich jest to war-

stwa rekrutująca się w 90 proc. z żydów. Bez kapitału zakładowego, bez patentu kupieckiego paskarze ci dorobili się w krótkim czasie wielkich majątków i dziś wielu z nich przeniosło się do innych warstw: rolniczej, przemysłowej lub innej, dającej dużo dochodów. Na tych więc przedewszystkiem państwo musi nałożyć wielkie podatki.

Nie na tem jednak koniec. Najbiedniejszy nawet obywatel powinien płacić podatki. A więc oszczędność i ofiarność.

Oto są nakazy gospodarcze i skarbowe nie tylko dla rządu, ale mówimy to z całym naciskiem, przedewszystkiem dla społeczeństwa. Gdy je zastosujemy możemy być pewni, że doprowadzimy budżet do równowagi.

Po tej drodze już kroczyliśmy. Ustawy uchwalone, pozwalają rządowi zastosować śrubę podatkową, a oszczędności musi przeprowadzić on sam. Jesteśmy przekonani, że wykona to z całą bezwzględnością i z chwałą dla państwa.

Ameryka o sowietach.

(List amerykańskiego sekretarza stanu).

Amerykański sekretarz stanu, czyli minister spraw zagranicznych, Hughes, wystosował do Gomperza, prezydenta związku robotników, list, w którym bardzo ostro ocenia Rosję bolszewicką.

Oskarżenie to, że względu na stanowisko autora, uważane być musi za urzędową deklarację rządu Stanów Zjednoczonych, a zwraca powszechną uwagę, że nigdy jeszcze żaden urzędowy przedstawiciel jakiegokolwiek mocarstwa w formie tak bezwzględnej nie ocenił republiki sowieckiej.

Treść tego ciekawego dokumentu powtarzamy za „Kurierem Warszawskim”.

„Było to wielkiem rozczarowaniem dla demokracji amerykańskiej, że w Rosji władzę opanowała mniejszość narodu, a zawód był tem dotkliwszy, ponieważ właśnie Ameryka powitała entuzjastycznie upadek despotyzmu carskiego.

Ale rozczarowanie wzmogło się jeszcze wskutek rozgrywających się w Rosji wypadków. Wolność słowa i znaczną większość swobód obywatelskich zniesiono. Każde żądanie tych swobód poczytywane jest za kontrrewolucję i karane śmiercią. Każdy rodzaj opozycji politycznej zdławiono okrutnie. Swawolnie zburzono życie ekonomiczne kraju. Nietylko własność prywatna stała się przedmiotem gwałtu pod pretekstem, że jest kapitalistyczna, lecz wprowadzono także pracę przymusową. Wolne organizacje robotników zniszczono. Zakazano tworzyć związki zawodowe i zakazano strajkować pod groźbą najcięższych kar. Gdy robotnicy

stawiali bierny opór uciskowi, mobilizowano ich i militaryzowano. A w wyniku takich stosunków cofnięto rozwój Rosji do średniowiecza. Politycznie bolszewizm doszedł do despotyzmu, ekonomicznie do katastrofy. Ogłoszono wprawdzie niedawno nową konstytucję, ale ustawa ta nie jest niczem innym, jak dalszym ciągiem tych samych rządów, które widzieliśmy po zamachu stanu w r. 1917, tylko pod innym nazwiskiem. Nowa konstytucja nie zawiera uznania praw człowieka i nie jest żadną gwarancją dla praw obywatelskich.

Nie można wątpić o szczerej przyjaźni ludu amerykańskiego dla ludu rosyjskiego, i dlatego właśnie nie możemy uznać tyrańskich środków, zastosowanych w Rosji, ani spełnić żadnego czynu opóźniającego walkę, w której naród rosyjski upomni się kiedyś o swoje prawo do życia w wolności.

Uznać jakiś rząd, to znaczy zaprosić go, aby z państwem uznającym nawiązał stosunki. Do tego jednak niezbędne jest przekonanie o gotowości rządu uznanego do przyjęcia głośniego lub cichego zobowiązania, że wykona te warunki, które nałożone są wszelkim państwom przy odnawianiu stosunków wzajemnych.

W zakresie tych zobowiązań wchodzi między innymi ochrona osób, które w sposób legalny, załatwiają swoje interesy, oraz ochrona ich mienia, a także zaprzeczenie wszelkiej wrożej propagandy jednego państwa na terenie drugiego.

Otóż nie mamy żadnej gwarancji, że nie powtórzą się bez-

O równowagę w budżecie.

Sosnowiec, 21 sierpnia.

Społeczeństwo polskie w trzech zaborach przed wojną prowadziło politykę opozycyjną w stosunku do rządów zaborczych i łącznie z lewicą parlamentarną tych państw występowało przeciwko ich budżetom państwowym i starało się niszczyć skarb tych państw, rozumiejąc, że słabość wrogów będzie naszą siłą.

Nauczyliśmy się przeto doskonale roboty destrukcyjnej skarbowej i gospodarczej w Niemczech i Rosji, nie mieliśmy sposobności zato nauczyć się bronić skarbu państwa. Odbija się to fatalnie obecnie na nas samych. Znakomicie umiemy ogołacać skarb państwa przez wydatki zbędne, umiemy bronić się przed podatkami zbyt

ciężkimi, natomiast nie umiemy zapełnić skarbu. W kryzysie, jaki Polska przechodzi obecnie, w pierwszym rządzie rady na szerzące się zło powinni udzielić ekonomisci, bo wszak ci z zawodu swego powołani są do rzeczowej, opartej na nauce skarbowości i ekonomii politycznej, krytyki i wniosków. Niestety, musimy przyznać, że poza naradami polityków ekonomistów oraz słynnych konferencji w Belwederze pod przewodnictwem prezydenta Wojciechowskiego nasi profesorowie ekonomii i prawa politycznego milczą. Ale zato ogół, nie mając po temu żadnych kwalifikacji naukowych, brnie na szpaltach gazet, na wiecach, zebraniach i w kółkach towa-

prawne aresztowania, które naszym współobywatelom w przeszłości tak bardzo dały się we znaki. Zobowiązania Rosji wobec obywateli amerykańskich zlekceważono. Amerykanie, których majątek skonfiskowano, nie mają żadnej nadziei, że otrzymają odszkodowanie. Wreszcie i to jest rzecz najważniejsza, ludzie, którzy rządzą w Moskwie, nie porzucili bynajmniej pierwotnego celu, aby zburzyć wszystkie rządy świata. Tak np. Trocki na piątym kongresie rosyjskiej młodzieży komunistycznej w październiku ub. roku powiedział dosłownie:

„Towarzysze! Fala rewolucyjna wzrasta systematycznie zarówno w Europie jak i w Ameryce. Coraz wyżej i wyżej! Ze zgrzytającymi zębami stoją przeciw sobie dwa obozy. Przyjdzie do długiej, zażartej, okrutnej i krwawej walki”.

Tak mówił. A zatem dopóki ten duch zniszczenia panować będzie w Rosji na wewnątrz i zewnątrz, nie może być mowy o uznaniu Sowietów przez nasz rząd, choćby się sprawy ekonomiczne wysunęły na front zagadnienia. Między narodami i ludźmi mogą być stosunki normalne przywrócone wtedy jedynie, jeżeli istnieje przynajmniej cień dobrej wiary u kontrahenta”.

Mocno, ale słusznie!

Więści ważne.

(Z wczorajszych pism i depeš).

— Rada komisarzy ludowych zezwoliła na otwarcie przy giełdzie moskiewskiej nieurzędowej giełdy wieczorowej bez ograniczenia dostępu uczestników. Będzie to właściwie t. zw. „czarna giełda”, na którą będą dopuszczone wszystkie walory, bez rejestracji transakcji i bez ogłaszania urzędowych notowań kursów.

— „Gazeta Gdańska” donosi, że z powodu przedłużającego się strajku robotników rolnych na terytorjum w. miasta żniwa na wsi są poważnie zagrożone. Ustal też wielki dopływ zboża i kartofli do miasta.

— Donoszą, iż nakładcy dzienników w Niemczech środkowych i Saksonii postanowili wobec nadmiernych kosztów robocizny zamknąć przedsiębiorstwa. Czyżby to były próby, aby na drodze nowych pertraktacji uniknąć tej ostateczności.

— Na skutek nagłego zaśląbnienia marszałek sejm Rataj podał się operacji wycięcia wyrostka robaczkowego ślepej kiszki. Operacja udała się znakomicie.

— W Banku rzeszy niemieckiej z powodu wydalenia przewodniczącego związku zawodowego pracowników banku grozi wybuch strajku, do którego przyłączyć się mają pracownicy drukarni państwowej.

— Na pociąg osobowy Mińsk-Moskwa, wiozący grupę przemysłowców czeskich udających się z ekspozycjami na wystawę do Moskwy dokonano napadu bandyckiego około Smoleńska. Podróżni zostali całkowicie ograbieni. Śledztwo dotychczas nie wykryło winnych.

— W min. kolei żelaznych rozważano sprawę podwyższenia taryfy osobowej, począwszy od 1 września o 100 proc.

Taryfa przewozowo-towarowa na razie pozostała bez zmiany, gdyż sprawa podwyżki wymaga dłuższych prac przygotowawczych celem zbadania i uwzględnienia wchodzących w grę potrzeb naszego życia gospodarczego. Nie należy się jej zatem spodziewać przed 1 października.

— W kołach i sowych angielskich obiegają niesprawdzone dotychczas pogłoski, jakoby kanclerz Stresemann zamierzał już w najbliższym czasie nawiązać z Poincarem poufne rokowania w sprawie możliwości załagodzenia przesilenia odszkodowawczego w drodze bezpośredniej pertraktacji między Francją i Niemcami. Pogłoski te wywołały w sferach londyńskich niezwykle silne wrażenie.

— Rząd polski otrzymał już od rady ambasadorów zatwierdzenie ostatecznego statutu Kłajpedy wraz z dodatkowym protokołem.

Polska uzyskała w tym statucie prawa, których domagała się delegacja polska, wysłana w lipcu do Paryża. W protokole do dodatkowym mocarstwa sprzyńczone zobowiązują się nie ratyfikować statutu, jeśli Litwa uprzednio przed wejściem jego w życie nie otworzy tranzytu na Niemnie. W przeciwnym razie, mocarstwa wyciągną z zachowania się Litwy wniosek, że Litwa nie ma prawa sprawować suwerenności nad Kłajpedą. Kłajpeda uznana w konwencji za port o znaczeniu międzynarodowym, podlega ma radzie portowej, do któ-

rej wchodzi polak, litwin i kłajpedzianin.

Polska otrzymuje koncesję na 99 lat, która zapewni jej pewną sferę na użytek gospodarczy. Statut przyznaje Polsce wolny tranzyt zarówno na Niemnie, jak i na kolejach litewskich. W tych dniach oczekiwać należy zarządzenia ze strony Litwy w sprawie otwarcia żeglugi na Niemnie i ukonstytuowanie zarządu autonomicznego Kłajpedy.

— W dziennikach gdańskich bratnia pomoc studentów polskich na politechnice gdańskiej publikuje rozpaczliwy apel do społeczeństwa polskiego. Apel maluje tragiczne położenie studentów polskich w Gdańsku, którzy zupełnie ze strony polskiej są zaniedbani. Studenci szczególnie obecnie cierpią nędkę z powodu katastrofalnej sytuacji, wywołanej ekonomicznym kryzysem. Odezwa zaznacza, że najwięcej rozpaczliwie przedstawia się sprawa mieszkaniowa. Może społeczeństwo nie wie o faktach, że naszych kolegów wyrzucano z mieszkań najmowanych u Niemców, dlatego tylko, że są polakami.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 20 sierpnia.

Dnia 17 b. m. zakończono w Gdańsku rokowania z senatem w m. Gdańsku w sprawach: 1) stosowania w obrocie towarowym między Polską a Gdańskiem przepisów rozporządzenia ministra skarbu w Warszawie w przedmiocie regulowania obrotu dewizami i walutami zagranicznymi oraz obrotu w pieniężnego z zagranicą; 2) stosowanie wobec obywateli polskich w m. Gdańsku niektórych przepisów gdańskich ustaw i rozporządzeń w zakresie administracji podatkowej, w szczególności pobierania tak zw. kaucji na zabezpieczenie należności podatkowych.

Odnosnie do punktu 1 podpisano układ, na mocy którego przepisyki żywności z Polski do Gdańska zostaną zwołione od obowiązku przedkładania zaświadczeń walutowych, przyczem senat przyjął na siebie zobowiązanie takiego nadzoru granicy, aby uniemożliwić wszelki wywóz żywności z Gdańska zagranicę bez pozwolenia rządu polskiego. O ile chodzi o obrót innych artykułów, rząd polski dla dobra handlu polskiego wyposaży polską kasę rządową w Gdańsku w odpowiednie pełnomocnictwa co do wystawiania zaświadczeń waluto-

wych, a to w celu ułatwienia wzajemnego ruchu przemysłowo-handlowego.

Odnosnie punktu 2 go stanął układ, zapewniający obywatelom polskim korzystniejsze, niż dotychczas stanowisko co do uiszczania należności podatkowych, a przede wszystkim zwolnił tychże obywateli, wyjąwszy nieliczne obustronnie przewidziane wypadki, od uciążliwego obowiązku składania kaucji na zabezpieczenie tych należności.

Pertraktacje co do oddania

Polsce przyznanych jej przez międzysojuszniczą komisję podziału mienia gmachów, co do przyjmowania przez Polskę tak zw. Notgeldu gdańskiego, wreszcie co do rozszerzenia kompetencji polskiej kasy rządowej — są jeszcze w toku. Niezależnie od tych pertraktacji wczoraj rozpoczęły się rokowania, zapoczątkowane podczas sesji lipcowej w Genewie, odnośnie do całokształtu zasadniczych spraw polsko-gdańskich. Rokowania te toczą się przy współudziale wysokiego komisarza ligi narodów.

Życie gospodarcze

Znaczenie III-ich targów wschodnich.

Targi, jarmarki, wystawy znane są na całym świecie jako najbardziej celowy środek rozbudowy własnego przemysłu i handlu, a przez to i eksportu, który zwłaszcza w czasach obecnych staje się podwaliną dobrobytu społeczeństwa.

Targi wschodnie, które otwarte będą dnia 5 września we Lwowie mają tem większe znaczenie dla Polski, że dotąd dalecy jeszcze jesteśmy od tych możliwości ekonomicznych, na które pozwalają nam warunki naszego życia.

Jest szereg krajów, których szersze sfery, Polski, bądź zupełnie nie znają, bądź też znają ze źródeł rosyjskich i niemieckich. Ponadto brak dobrze zorganizowanej komunikacji wodnej sprawił, że eksporterami naszych towarów byli: przed wojną — Rosja, a dotąd jeszcze — Niemcy.

Po uzyskaniu niepodległości, zwłaszcza zaś po ustaleniu granic Polski weszliśmy w orbitę mocarstw europejskich i zawariliśmy szereg traktatów politycznych i handlowych. Traktaty te zostałyby bezużytecznymi papierami, gdybyśmy nie wprowadzili w życie klauzul w nich zawartych. A to jest już rzeczą samego społeczeństwa, względnie jego sfery przemysłowo-handlowych. Rząd może i powinien jaknajintensywniej popierać poczynanie tych sfer.

Jednym z potężnych czynników w tym względzie są targi wschodnie. Tam bowiem wystawiamy wszystko to, co mamy zarówno

na potrzeby wewnętrzne, jak i na eksport. Pozatym targi te dają niewyczerpa e możliwości dla firm handlowych, gdyż Polska ze względu na swoje położenie geograficzne jest naturalnym pośrednikiem handlowym między zachodem a wschodem.

Jeśli się dobrze zastanowić nad tymi pobieżnie choćby poruszonymi czynnikami, dojdziemy do przekonania, że w kwestii naprawy Rzplitej walka z drożyzną i może z paskarstwem, i wszelkie tego rodzaju wyniki w kierunku podniesienia marki i obniżenia kosztów utrzymania, są niczem w porównaniu z planową kampanją wyżej skreśloną. W kampanji tej decydującą rolę odegrać muszą targi wschodnie, które są miejscem, gdzie najlepiej się Polskę przemysłową i rolniczną poznaje. Już w ciągu dwuletniego istnienia targi dały dowody tego, co stwierdzone zostało jednomyślnie przez całą prasę europejską i amerykańską.

Roczna produkcja przemysłu łódzkiego.

Roczna produkcja przemysłu bawełnianego i wełnianego w Łodzi przedstawia się według ostatnich statystyk, w specjalnie sporządzonych dla władz centralnych, w następujący sposób:

Przemysł bawełniany przy 147 proc. uruchomienia przedwojennego przędzał około 78740 tonn tkanin.

Przemysł wełniany przy 85 proc. uruchomienia przedwojennego wrzecion zgrzebnych i przy 63,6 proc. uruchomienia przed-

WALKA O MILJONY.

345.

Zapytałam go, do kogo idzie? Odpowiedział, że idzie na czwarte piętro do lokatora, którego wymienił nazwisko. Nauczynioną z mej strony uwagę, iż w całym domu n nas nie ma tak nazywającego się mieszkańca, podał mi adres, skreślony na kawałku papieru. Przeczytałam go. Było tam napisane: ulica Francois-Miron, lecz zamiast numeru 39, położony był numer 59. Miało być to być oszustwem, panie? — pytała dalej odzwierna. — Miałby ów człowiek wynosić ztąd biurko? Lecz w takim razie posiadałby musiał klucz od mieszkania?

— Nie widziałas pani tego posłańca, przechodzącego przed okienkiem twej stancji?

— Nie, panie. Prawda, że mnie tu nie było, wysłałam do kupca korzennego.

— Pamiętasz pani nazwisko napisane na adresie?

— Pamiętam... Było napisane: pan Rondel.

— Czy mieszka w sąsiednim domu lokator tego nazwiska?

— Tego, ja nie wiem.

— Idź pod numer 59 ty rozkaż naczelnik agentowi — jeżeli tam mieszka jaki pan Rondel, zapytaj, czy mu przyniesiono dziś rano sprzęt jaki między dziesiątą a jedenastą godziną.

Agent wyszedł.

Po kilku minutach był z powrotem.

Nie znano żadnego pana Rondel pod 59-ym numerem i żaden postaniec z jakimkolwiekby meblem nie ukazał się tam wcale.

— Rzecz jasna! — zawołał komisarz. — Przyszedł ktoś dziś rano umyślnie, ażeby ukraść to biurko, którego tu przy tej ścianie brakuje.

— Widoczne to... w rzeczy samej... — odparł mocno zamysłony naczelnik policji. — Pytam jednakże, w jakim celu spełniono tę kradzież? Nikt jeszcze nie wiedział o śmierci Flognego.

— Śledztwo bezwzględnie jego wyjazd z Paryża — odrzekł komisarz. — Boże, że ów nieszczęśliwy został na błędą drogę wyprowadzonym przez tychże sa-

mych iótrów, których śledził lub ich współników. Jeden dziwny szczegół, zamieszczony w protokule komisarza z Amboise zwrócił moją uwagę.

— Jaki?

— A to, iż nie znaleziono w szczątkach ubrania Flognego ani portfela, ani kluczy i piemiędzy ani też karty inspektora policji. Miał on z pewnością przy sobie pominięte przedmioty w podróży, a dzięki zwierzęta ich nie pożarły.

— To prawda

— Ow protokół objaśnia prócz tego, że Flogny uwał się do hotelu Kupieckiego w Bieve dla zobaczenia się z pewnym podróżnym, przybyłym tam tego rana. By go wypytać o niektóre szczegóły sprawy, jaką miał być poruczona. Kto wie, czy podróżny nie mógłby nam udzielić jakich ważnych wskazówek? Flogny był przekonany, wspomniona osobistość oświecić go mogła, ponieważ tak usilnie pragnął się z nią widzieć. Ci więc ów człowiek ni mógł być jednym z wykonawców zbrodni w hotelu Innyjskim, i czyli, będąc pewnym obecności Flognego w Bieve, nie telegrafował do

Paryża do swych współników, aby z mieszkania zmarłego zabrali i kompromitujące ich tyle papiery?

— Ależ nie powierza się podobnych zleceń odkrytej depešy. — Dłaczego nie, jeżeli się w niej używa napród umówionego żargonu?.. Nic zresztą łatwiejszego, jak się nam dowiedzieć, czy która z depeš przybyła wczoraj albo, dziś rano do Paryża z Bieve.

— Tak, to rzecz łatwa istotnie.

XIX.

— Czy nie wiesz pan, jak się nazywał ten podróżny, którego Flogny tak szukał w Bieve.

— Nie wiem — odrzekł naczelnik policji.

— A jednak w protokole zamieszczonem to być powinno. Zresztą właściciel hotelu o tem nas powiadomi.

— Można go będzie odnaleźć mimo, że wyjechał naz jutrz rano po tym wypadku do Londynu, nie wiedząc nic jeszcze o śmierci Flognego.

— Wiadomo ci zapewne, panie naczelniku — mówił komisarz — iż doniesiono nam z Angli o niebezpiecznej bandzie zło- czynców, działających w Paryżu.

Wymieniono nam nawet nazwiska niektórych. Ow podróżny, który wyjechał do Londynu, czyż nie mógł mieć łączności z tą bandą. W tem wszystkim istnieje dla mnie wątpliwość: zabranie ztąd tego biurka i nieobecność wszelkich przedmiotów, należących do nieszczęśliwego inspektora, na miejscu, gdzie znaleziono szczątki jego trupa.

— Rozpocznijmy stosowne w tej mierze działania.

— Trzeba nam koniecznie wyjechać owego podróżnego, dla widzenia się z którym Flogny pojechał do Bieve.

— Za moim przybyciem do prefektury wydam stosowne rozkazy.

d. c. n.

wojennego wrzecion czesankowych około 27300 tonn tkanin. Przy przedwójnym uruchomieniu przemysłu wełnianego produkcja wynosiłaby około 35200 tonn.

Przybliżone spożycie wyrobów włóknistych wewnątrz kraju, nie uwzględniając zapotrzebowania ludności w m. Gdańska (3000 tonn rocznie), przedstawia się następująco: Kongresówka 22449 tonn bawełny, Małopolska 15200 tonn, Poznańskie i Pomorze 21200 tonn, Litwa, Białoruś, Wołyń 6700 tonn, Śląsk 6000 tonn.

Wełny spożywają wspomniane terytoria: Kongresówka 13400 tonn, Małopolska 9100 tonn, Poznańskie i Pomorze 9750 tonn, Litwa, Białoruś, Wołyń 3600 tonn, Śląsk 2750 tonn.

Razem więc spożycie wyrobów włóknistych wewnątrz kraju wynosi 71500 tonn bawełny i 38600 wełny.

Dalsze zniżki na rynku akcyjnym

Sosnowiec, 21 sierpnia.

Wobec rosnącego z każdym dniem braku gotówki, tendencja dla akcji w ub. tygodniu panowała w dalszym ciągu bardzo słaba. Zniżce uległy nawet papiery, które dotychczas z powodzeniem opierały się stratom.

Charakterystyczną jest rzeczą, iż niektóre papiery w okresie bałsy wogóle nie pokazały się na giełdzie.

Wobec tego, że w sobotę giełda akcyjna jest nieczynna, sobotnie osłabienie tendencji przeniosło się na piątek. To też nastrój na giełdzie był podwójnie kiepski, raz z powodu końca tygodnia, a po drugie z powodu niemijającej ciągle chwiejności rynku.

Zaofiarowanie w piątek było znacznie większe, niż w dniach poprzednich, wywołane zaś było głównie brakiem gotówki na bieżące terminowe wypłaty. Poza to bardzo wielu posiadaczy akcji, którzy kupowali je w początkach miesiąca za gotówkę chwilowo zbędną, w oczekiwaniu, że zrealizują je z zyskiem za kilkanaście dni, nie może dłużej trzymać papierów i sprzedaje je bez względu na kurs.

Reklama jest dzwignią handlu!

BOLESŁAW IWANSKI.

OBRONA WARSZAWY

(Wspomnienia ochotnika).

W tym samym momencie nasze armaty przesunięto w głąb polany, konie wyprzagnięto i odprowadzono w las; artylerzyści biegiem wracają do dział, stają na stanowiskach przy obsłudze armat. Niektórzy już szykują karabiny maszynowe na wszelki wypadek. Nieprzyjaciel się zbliża.

Na krótką tylko chwilę miałem możliwość ujrzenia tej gąszi krzątających się ludzi, którzy z powagą i kamiennym spokojem spełniali swą powinność. Obraz ich męstwa głęboko utkwiał mi w pamięci.

Wyszliśmy z lasu i obejmujemy stanowiska również wzięliśmy toru kolejowego naprzeciwko budynków stacyjnych. Pozycja niewygodna, gdyż całkowicie zasłoniętą mamy przestrzeń przed sobą. Słyszymy wyraźnie, że zbliża się ku nam nieprzyjaciel, na którego jednak nie możemy rozwi-

Koronacja obrazu w Gidlach.

Gidle, 20 sierpnia.

W Gidlach, gdzie istnieje od 400 z górą lat klasztor z obrazem Matki Boskiej cudami słynącej, wczoraj obchodzono rzadką uroczystość koronacji obrazu. Już na dwa dni przed uroczystością ciągnęły do Gidel niezliczone tłumy pielgrzymów.

Gidle przybrały na ten dzień uroczysty wygląd. Ustawiono kilka bram tryumfalnych.

W odległości 1/4 kilometra od klasztoru wzniesiono ołtarz na błoniach, przy drodze prowadzącej do Niesułowa, który jak okiem można było sięgnąć otoczyły tyśiączne rzesze pielgrzymów w różnobarwnych strojach.

Do ołtarza punktualnie o g. 11 i pół rano wyruszyła z klasztoru procesja z cudownym obrazem niesionym pod baldachimem przez duchowieństwo.

Po odczytaniu pisma wydane go przez Ojca św. w sprawie koronacji obrazu, po odśpiewaniu „Pod Twoją obronę” i odprawieniu modłów po łacinie J.

E. ks. Stanisław Zdzitowiecki w asystencji J. E. biskupa ks. Tymienieckiego z Łodzi i liczego duchowieństwa dopełnił aktu koronacji cudownego obrazu Najśw. Marii Panny.

Poczem w szatach pontyfikalnych J. E. ks. Zdzitowiecki celebrował uroczystą sumę przed cudownym obrazem, po skończeniu której wygłosił do ludu piękną mowę dziękując im za wzięcie udziału w uroczystościach koronacji obrazu.

Na zakończenie wygłosił podniosłe kazanie przeor ojców dominikanów z Gidel ks. Jordan Stanu.

Po skończonych uroczystościach I. E. ks. Zdzitowiecki udzielił zgromadzonemu tłumowi błogosławieństwa pasterskiego, poczem procesjonalnie cudowny obraz zaniesiono do klasztoru. Tak wielkiej uroczystości, jaką odbyła się wczoraj, już dawno nie pamiętają mieszkańcy Gidel.

2 tys. marek „odczepnego”

Gdyby nie antagonizm urzędników kolejowych na stacji Koluśki, czujących do siebie nawzajem rozmaite animozje, wypadek, który skończył się rozprawą w sądzie okręgowym w Łodzi, byłby zapewne nigdy nie wyszedł na jaw.

Zastępcą naczelnika stacji w Koluśkach był w roku 1921 Antoni Raczek, a wrogiem jego śmiertelnym okazał się niższy urzędnik kolejowy, niejaki Liwczak. Ten oto Liwczak podpisał pewnego dnia w lipcu ub. roku, jak Raczek brał od współoskarżonego Wolfa Biedermana łapówkę w kwocie 2000 mk. za odczepienie wagonu od pociągu Skarżysko-Warszawa, a doczepienie go do pociągu łódzkiego.

Raczek i Biederman, wypierali się zarzuconych im przez prokuratorę czynów, lecz kilku przesłuchanych świadków kategorycznie stwierdziło winę byłego zast. naczelnika stacji.

Raczek robił wrażenie ujemne. Wygląd jego przypominał lepszego karbowego lub ekonomę. Zapytany, czy skończył jaką

szkołę, namyślał się długo, czerwienił się po białka oczu, a na naleganie sędziego odpowiedział ostatecznie, że ukończył szkołę udziałową (?)

Te kwalifikacje wystarczyły mu do objęcia bądź co bądź dość wysokiego stanowiska w hierarchii urzędników kolejowych i stanowiska nader odpowiedzialnego, bo kierował stacją węzłową.

Rozprawa trwała cztery godziny. Po mowach oskarżyciela publicznego i obrońcy sąd ogłosił wyrok, mocą którego Antoni Raczek skazany został na półtora roku domu poprawy. Biedermana uniewinniono.

Żądajcie wszędzie najlepszej herbaty Nr. 50. firmy 3991 „CEYLON”

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Strajk rolny trwa.

Gdańsk, 20 sierpnia. Strajk robotników rolnych w wolnym mieście Gdańsku trwa nadal, gdyż układy nie doprowa-

dziły do rezultatu. Straty z tego powodu są olbrzymie, dojrzają bowiem zboże ulega już częściowemu zniszczeniu.

Robotnicy na niemieckim Górn. Śląsku żądają głosowania za Polską.

Berlin, 20 sierpnia. „Vorwaerts” zamieszcza artykuł, w którym ostrzega rząd niemiecki przed skutkami, jakie pościągnąć może za sobą obecna sytuacja ekonomiczna w niemieckiej części Górnego Śląska. Dziennik stwierdza, że robotnicy na polskim Górnym Śląsku są 17 razy lepiej wynagradzani, niż robotnicy na Śląsku niemieckim. Okoliczność ta powoduje, że w

wielu okręgach niemiecka ludność domaga się otwarcie rewizji wyników plebiscytu i przeprowadzenia nowego głosowania. „Vorwaerts” wobec tego wzywa rząd niemiecki do interwencji w celu polepszenia sytuacji aprowizacyjnej i ekonomicznej w niemieckim Śląsku dla zapobieżenia wielkiemu niebezpieczeństwu, za grożącemu państwu niemieckiemu.

Czesi złością się na Turcję.

Warszawa, 20 sierpnia. Z Pragi donoszą, że czesi niezadowoleni są z ugody polskoturckiej. „Tribuna” uważa ten traktat za klęskę dla Czech. W odpowiedzi na to organ Benesa „Ceske Slovo” uspokaja „Tribunę”, twierdząc, że Czechosłowacja niema czego Polsce zazdro-

ścić, a zresztą Turcja jest zbyt sprytną, ażeby dała się Polsce wciągnąć do roboty antyrosyjskiej. Artykuł kończy się pogroźkami pod adresem Turcji i twierdzeniem, że Turcja nie jest czynnikiem pokojowym, ani nawet cywilizacyjnym.

Oszczędzać!

Warszawa, 20 sierpnia. Ministerjum skarbu wystosowało do wszystkich władz okólnik, nawołujący do zastosowania daleko idących środków oszczędnościowych. Okólnik ten zaleca poszczególnym ministerjom zredukowanie swych potrzeb i żąda dalej zaniechania wszelkich robót inwestycyjnych z wyjątkiem

niezbędnie koniecznych, ograniczenia wszelkich zamówień, zakupów oraz określa niedopuszczalność zwiększenia etatu osobowego urzędników państwowych w stosunku do etatu z 1922 roku. Wreszcie okólnik ten mówi o ograniczeniu bezpośredniej pomocy finansowej dla związków samorządowych.

4072-1

NOWO-OTWORZONA KONCESJONOWANA HURTOWNIA I SKŁAD SOLI

poleca p. p. handlującym, piekarzom i masarzom :- po cenach możliwie przystępnych. :-

F. DĘBICKI i S-ka

Sosnowiec, ul. Ślenkiewicza Nr. 5. Składu Nr. 47.

4. nać ognia. Wyrzuciłem sobie swoją maszynkę i czekami

Dowiadujemy się, że kompania I naszego baonu otrzymała rozkaz wyruszenia na przód, przejścia przed stację i zajęcia stanowisk koło cmentarza. Później dopiero dowiedzieliśmy się, że ten pierwszy występ naszego oddziału był nieszczęśliwy. Pozycja koło cmentarza była trudna, gdyż całkowicie była odsłonięta i wystawiona od razu została na wściekły ogień karabinów maszynowych.

Podporucznik, dowódca kompanii, rozwinął żołnierzy w tyraljery i wydał rozkaz: okop się!

W tej samej chwili z przerażeniem przypomniał sobie, że nie zaopatrzono naszego baonu w łopatki. Żołnierzyki przy pomocy bagnatów, a niektórzy wprost pazurami starali się wgrzyźć w ziemię. Szło to jednak kiepsko; pod gradem kul karabinowych trzeba było opuścić linię i trzeba było ponieść znaczne straty w ludziach — może niepotrzebnie.

W tymże czasie bolszewicy tak bardzo przybliżyli się do nas, że naraz zaczęły nam świstać kule

nad głowami. Było to uczucie trochę nieprzyjemne. Wkrótce jednak rozpoczęła się tak gwałtowny trzask karabinów maszynowych, że po linii przeszedł pewien dreszcz niepokoju. Ktoś jęknął: rękę mu przestrelono. Sanitarjusz zajął się nim od razu.

Strzelamy słabo, gdyż nie widzimy przed sobą wroga.

Naraz rozpoczyna się po prostu straszliwy i nieustanny grad kul karabinowych.

Szczególna rzecz, że odnieśliśmy wrażenie, iż otwarto na nas naraz ogień karabinowy z lewego boku, a zatem wzdłuż naszej linii. Sąsiedzi moi zaklinali się, że własnymi oczyma widzieli, że w drzwiach murowanej piwnicy stacyjnej w pobliżu nas ustawiony był na nas przez kogoś widocznie już przedtem karabin maszynowy. Oczywiście ostrzeliwanie ze strony nieosłoniętej było dla nas nader niemiłą niespodzianką.

Mniej więcej w tym samym czasie wypadło wprost na nas sporo ludzi z jakiegoś pułku piechoty wielkopolskiej. Ludzie ci stawiali opór nawale, jednakowoż doprowadzeni zostali do tak wielkiego wyczerpania, że nawpół

przytomni uciekali z krzykiem okropnym: „Jezus Marja”.

Widok tych żołnierzy, uciekających w strachu panicznym, oczywiście musiał oddziaływać przynębiająco na naszych żołnierzyków.

Gwałtowny i nieustanny grzechot nieprzyjacielskich karabinów maszynowych wzmaga się jeszcze bardziej. Wyteżonym wzrokiem wpatrujemy się przed siebie. Jest moment, kiedy widzę wypęzających bolszewików w sile dość wielkiej, otwieram ogień ze swego karabinu, który szarpie okropnie, ale grzmi.

Zaledwie zdołałem wystrzelić jeden magazyn naboju, przychodzi rozkaz: zwinąć linię, cofnąć się szybko w kierunku murów fabrycznych.

Była to chwila niezmiernie ciężka i przykra. Cofać się i to prawie w ucieczce przed taką bandą!

Nie było jednak czasu na rozmyślanie.

Ponieważ byliśmy dość daleko wysunięci na lewym skrzydle, przeto pospiesznie chwytamy broń i wycofujemy się.

Od murów browaru pobliskiego dzieli nas kilkaset metrów

kartoliska. Przestrzeń zupełnie otwarta. Wycofywanie się pod straszliwym ogniem karabinów maszynowych równało się ucieczce. Na tej niewielkiej przestrzeni ponieśliśmy znaczne straty. Niepodobna było nawet próbować stawić opór. Dwaj moi pomocnicy uciekli wraz z magazynami i nabojami. Zostałem bezbronny. Setki kul karabinowych gwizdały mi koło głowy. Jak to się stało, że żadna nie zaczęła mnie — nie wiem.

Dokoła mnie rozlegają się jęki rannych.

Gorączkowo trzymając karabin w ręku, brnę w kierunku murów, spokojnie oczekując lada chwila śmierci.

W odległości kilku kroków przede mną pada żołnierz z mojej kompanii. Przestrelone kolano. Podbiega sanitariusz, ale już jest bez bandażu. Blyskawicznie ściga ze siebie mundur, rozdziera koszulę i związuje naprędko ranę, poczem jęczącego wyciąga z pod ognia.

d. c. n.

Z kraju.

Ofiarność. Jak donosi „Goniec Krakowski” właściciel Horodienki ks. Kazimierz Lubomirski, chcąc przyczynić się do rozwoju miasta Horodienki i ułatwić stosunki mieszkaniowe, odstąpił bezpłatnie plac pod budowę każdego funkcjonariuszowi państwowemu zamieszkałemu w Horodence z warunkiem, że w domach tych zamieszkają osobście urzędnicy wraz z rodzinami. Obdarowani urzędnicy składają publiczne podziękowania ofiarodawcy!

Ks. Kazim. Lubomirski oddawa już dopomaga zrzeszeniom urzędników.

Wykradzenie panny we Lwowie. Przed niewielu dniami znikła z domu rodzicielskiego 18-letnia Janina Miśków i wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero wczoraj przywiózł niejaki Iwan Petlowany z N. Sącza do matki list od zaginionej, w którym donosi, że jej się dobrze powodzi i prosi o wydanie rzeczy i pieniędzy. Ponieważ postanowienie jest podejrzany o porwanie dziewczyny i próbę szantażu, osadzono go w areszta i śledztwo w tej zagadkowej sprawie toczy się.

Sensacyjne aresztowanie. Od kilku dni przedmiot powszechnych rozmów w Piotrkowie stanowią aresztowanie b. funkcjonariusza Urzędu walki z lichwą, Czartkowskiego, znanego na gruncie piotrkowskim działacza, pod zarzutem zbrodni przeciw moralności. Czartkowskiego osadzono w więzieniu. Śledztwo w tej sensacyjnej aferze prowadzą władze sądowe.

Ołbrzymi pożar na Wołyniu. W nocy z dnia 10 na 11 b. m. w majątku Borszczówce, w pow. krzemienieckim na Wołyniu (własność Leona hrabiego Rzewuskiego) wybuchł pożar, który zniszczył stodołę, przepelnioną żytem i dwie sterty koni czyny.

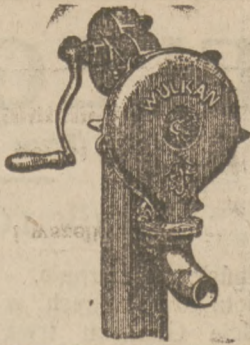
Straty przewyższają 300 milionów marek p. Budynek, żyto i sterty były ubezpieczone.

Rozwód małżeństwa liczącego 150 lat. Rabinat warszawski rozważał sprawę rozwodową 80-letniego Szulema Z. z ulicy Krochmalnej, który domagał się rozwodu ze swą 70-letnią żoną, Gitlą.

Pobrali się oni przed 40 laty. Mieli syna i córkę.

Zyli z sobą 13 lat. Starzec rozmyślił się obecnie i postanowił „ostatnie kilka lat” przeżyć spokojnie z nową żoną, domaga się rozwodu.

Rabinat postawił warunek, ażeby ojciec wyposażył córkę sumą 10 milionów mk. i zapewnił utrzymanie pierwszej żonie.



Wyrób krajowy!
WENTYLATORY 3795-1
KUZNIE POLOWE
FORMY (DYSZE)
PO CENACH FABRYCZNYCH
DOSTARCZA ZE SKŁADU
W. KLIMAS Sosnowiec, ul. Teatralna 6



STAŁE CENY NIŻEJ PARYTETU SWIATOWEGO PRZY NAJWIĘKSZYM WYBORZE

ofiaruje dla wszelkich branż

**V. MIĘDZYKRAJOWY
Jarmark Wiedeński**

2.—8. września 1923 roku.

Informacji udziela:

WIENER MESSE, WIEN VII.,

Jak również honorowe przedstawicielstwa w

KRAKOWIE: Austrj. Wydział Paszportowy, Kanoniczna 16,
Izba Handlowo-Przemysłowa,
Tow. Akc. dla międzynarodowego transportu, Schenker & Co, ul. Pańska 9.
3343-1

**8-io kl. Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie
D-rowej Lieberman-Tirkenigowej
w SOSNOWCU, ul. Kowalska 10.**

Zapisy uczennic dawnych i nowostępujących kancelarja przyjmuje codziennie, oprócz sobót, od godz. 9 do 1 po połud. do 25 b. m. włącznie.

Do klas przygotowawczych przyjmuje się również chłopców.
4193-2 Dyrektor Dr. WIEDERMAN.

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Zagórze podaje do ogólnej wiadomości mieszkańców gminy Zagórze, że zgodnie z wydanym postanowieniem Starostwa Będzińskiego z dnia 8-go czerwca i 7-go lipca 1923 r. Nr. 133/95 i 162/119 wszystkie psy winny być zarejestrowane i posiadać znaczki na obrożach, wydane przez Urząd gminy za opłatą, ustanowioną przez Radę gminną.

Psy wypuszczane na ulicę winny być zaopatrzone w obroże ze znacznikiem i mieć kaganiec (namordnik).

Na zasadzie uchwały Rady gminnej z dnia 26 lipca r.b. Nr. 9 opłaty od znaczków dla psów ustanowiono następujące:

1) od psa przeznaczonego dla obejścia gospodarskiego, właściciele, których posiadają w gminie swoją nieruchomość majątkową i opłacają podatki gminne Mk. 10.000.
2) od psa wyżła, pokojowego i innych, właściciele których nie posiadają w gminie realności majątkowej Mk. 50.000.

Na zasadzie powyższego Urząd gminy wzywa wszystkich posiadaczy psów, ażeby w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia niniejszego zgłosili się do Urzędu gminy w Zagórze, celem wykupienia znaczków dla psów.

Winni niestosowania się do powyższych postanowień będą pociągani do odpowiedzialności karnej na podstawie 138 K. K. wyznaczone zaś opłaty z posiadaczy psów, będą egzekwowane przymusowo z doliczeniem ustanowionych wysokich kosztów egzekucyjnych.

Wójt gminy Zagórze: **Bielski.**

Sekretarz gminy: (—) podpis nieczytelny.

Wieś Zagórze, dnia 17 sierpnia 1923 roku.

4239

PRACOWNIA KUŚMIERSKA

wykonywa wszelkie roboty w zakresie kuśmierzstwa wchodzące.

Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, szale, lisy, wszelkie kołnierze i mufki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przeróbek uskutecznią się szybko i starannie.

M. ROZENTAL 4210-1

Sosnowiec, ul. Modrzejowska 8, w podwórzu, parter.

Kino „SFINKS”

Od 16-go do 19-go

6-ta i ostatnia serja

„HERKULES CZARNYCH GOR”
p. t. „**ZDEMASKOWANI**”
dramat w 6-ciu częściach.

ANONSI!

Od 20 do 26 włącznie

ANONSI!

Wielki dramat w 7-miu aktach p. t.

„Człowiek o żelaznej masce”
(ALEKSANDRA DUMASA)

W roli głównej — **BASERMAN** i **HARRY LIEKKE.**

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

600 mk. za wyraz.

Sklep spożywczy z powodu zmiany interesu sprzedam. Kaliska 17, Sielce. 4215-3

Biblia.—Pismo święte w języku polskim w bogatej oprawie, z brzo-gami złoconymi dwa tomy do sprzedania. Wiadomość w Administracji pisma. 4232-2

Dom 3-piętrowy, narożny, 3 sklepy, 5 pokoi z kuchnią i łazienką wolne do sprzedania na polskim Górnym Śląsku, Lipiny za cenę 250 milionów mkp. Wiadomość Dąbrowa Gornicza ul. Kościuszki 17, restauracja Hibnera. 4253-3

Do sprzedania huśtawka o 6 łódek, 5 mtr. szeroka i 12 wysoka. Szopienice—Rozdzień, lazaret hutniczy Trzewiczek Wojciech. 4256-2

Pianino Schredera, bambusowy, kryty pluszem, garnitur gabinetowy, futra, różne meble i rzeczy do sprzedania. Sosnowiec Grabowa 7. 4242-5

Do sprzedania dwie kozetki tanio. Sosnowiec Kołataja 10, oficyna II piętro. 4244

Posady i prace.

Zaofiarowane 600 mk. za wyraz.

Chłopiec do posług biurowych potrzebny od zaraz. Zgłoszenia: inż. Jerzy Bauerertz, Sosnowiec ul. 3-go Maja 7. 4178-1

Do kina „Zacisze” w Sosnowcu potrzebny jest duet. Tylko siły pierwszorzędne będą uwzględnione. Absolwenci Warszawskiego Konserwatorium mają pierwszeństwo. Prosimy zgłaszać się od godziny 6 wieczorem do kierownika kina. 4257-2

Potrzebna młoda panienka do pracy biurowej. Wiadomość: Jasna nr. 12. 4254-1

Potrzebni zdolni czeladnicy szewscy Czeladź ul. Bytomska 2, A. Nowakowski. 4252-3

Poszukiwane 200 mk. za wyraz.

Samodzielna księgową z 4-letnią praktyką obznajmioną dokładnie z prowadzeniem ksiąg buchalteryjnych i kasowych poszukuje posady pomocnika buchaltera ew. innej posady biurowej. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry” w Będzinie pod „Księgową” 4162-1

Sztygar lat 33 żonaty z 3 letnią górnica szkoła i 17 let. prakt. na kop. węgla i rudy, jako samodzielny kierownik z bardzo dobrymi referencjami zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia do Iskry w Sosnowcu pod „Sztygar 33”. 4186-1

Elektromonter instalator poszukuje zajęcia od zaraz. Zgłoszenia do filii Będzin pod „Elektromonter”. 4196-1

Przyjmę lekcje w szkole średniej (fizyka—chemia). Oferty do „Iskry” Sosnowiec okaziciełowi kwitu ogłoszeniowego nr. 456. 4258-2

Młody rachmistrz z dwuletnią praktyką biurową poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej w Zagłębiu lub na Górnym Śląsku. Łaskawe zgłoszenia proszę nadsyłać do administracji „Iskry” pod „Rachmistrz”. 4243-3

Starszy zdolny murarski podmistrz Górnoślązak poszukuje stałej pracy w żelaznych fabrykach lub kopalniach. Specjalista wszystkich pieców w fabrykach żelaznych i wszelkich budowli. Oferty do adm. „Iskry” pod „Górnoślązak”. 4250-3

Lokale.

600 mk. za wyraz.

Młoda, inteligentna panienka poszukuje mieszkania przy inteligentnej rodzinie, najchętniej blisko stacji wiedeńskiej. Łaskawe zgłoszenia do admin. „Iskry” pod „kazia”. 4167-1

Różne.

600 mk. za wyraz.

Jeanned'Hailly Leclerc - Nowakowska powróciła i rozpoczyna wykłady. konwersacja fran-uskiego od 20-go sierpnia. Kościelna Nr. 9. 4214-1

W drodze do Modrzejowa zgubiono chustkę dużą brązową. Łaskawy znalazca zwróci: Modrzejów ul. Mauvego 10, Szostek. 4238

Zgubione dokumenty.

400 mk. za wyraz.

Majcher Tabak zgubił książeczkę wojskową wydaną w PKU. Wadowice. 4170-1

Matusik Wojciech zgubił papiery wojskowe wydane przez P. K. U. Częstochowa. 4176-1

Szmul Żelik Biegun zgubił książeczkę odroczenia wydaną przez PKU. Będzin. 4183-1

Jermemu Baszkowskiemu skradziono tymczasowy dowód osobisty wydany w Grudziądzu za Nr. 22244 oraz metrykę urodz. w pełnym wypisie i kartę ulopową 144 pp. strz. kr. 1 baon 4 komp. 4182-1

Zaginął portfel zawierający różne dokumenty oraz kartę pobytu, wydaną przez starostwo będzińskie na imię Gerharda Ludwika Miller i Heleny Miller. 4189-1

Janowi Dobrowolskiemu skradziono kartę pobytu i kwit na 4 korce węgla wyd. przez kop. Miłowice. 4192-1

Wierzbińskiemu Władysławowi skradziono dowód osobisty wydany przez magistrat m. Dąbrowy i zwolnienie wojskowe wydane przez PKU. Będzin 4195-1

Zysia Winter (rocznik 1902) przejeżdżając z Ożarówca do Będzina zgubił książeczkę wojskową wraz z portfelem i 285.000 mk. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Iskry” za wynagrodzeniem 100.000 mk. 4197-1

Kochan Abram zgubił książkę wojskową wydaną przez 12 pułk 5 komp., metrykę wydaną w Chęcinach i jednocześnie zgubił dokumenty na imię Kochan Mordka, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin, i pozwolenie z p. k. u. na paszport zagraniczny do Ameryki. 4199-1

Sziana Rajnsztajn zgubił książkę kasy chorych. 4202-2

Zieliński Adam zgubił paszport wydany przez Starostwo w Busku. 4206-2

Karol Chroszcz zgubił legitymację kolejową wydaną przez dyrekcję katowicką i legitymację plebiscytową. 4203-2

Paweł Piasecki zgubił papiery wojskowe wydane przez 2 pp. Leg. w Pinczowie. 4213-2

Emilia Lubczyńska zgubiła dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca. 4217-2

Cepakowi Wojciechowi skradziono dokument wojskowy wydany przez PKU. Pinczów i 250 tys. mk. 4230-3

Władysławowi Kozinowi skradziono na stacji Sosnowiec dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie i wiele innych dokumentów. 4160-2

Skwron Antoni zgubił portfel z dokumentami. Łaskawy znalazca zwróci Sosnowiec Flacka 5. 4241-3

Horowicz Samson zgubił książkę kasy chorych. 4240

Abramski Antoni zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji i dokument podróży wydane przez 3 batalion telegraficzny w Grodnie. 4249-3

Janusz Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez 2 p. wojsk kolejowych. 4245-3

Franciszek Banach zgubił portfel zawierający książeczkę wojskową, tymczasową legitymację i pozwolenie na prawo prowadzenia samochodu oraz 170 tysięcy gotówki. Proszę o łaskawy zwrot dokumentów do adm. „Iskry” pieniądze znalazca może zatrzymać przy sobie. 4246-3

Adam Nowakowski zgubił dowód osobisty wydany przez magistrat m. Czeladzi, świadectwo rozbrojenia Niemców i różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do administracji „Iskry”. 4247-3

Stanisław Kowalski zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 40 pp. strzelców lwowskich. 4248-3

Zapart Józef zgubił portfel zawierający fotografie dowód osobisty, legitymację związku i urzędu pocztowego w Sosnowcu. Łaskawy znalazca raczy legitymację i fotografie wrzucić do skrzynki pocztowej, portfel pieniądze zatrzymać dla siebie. 4251

Teoretyczne kursa muzyczne

otwiera w Katowicach, ul. Wandy nr. 35 I-e piętro

STEFAN STOIŃSKI

b. kapelmistrz opery katowickiej (harmonja, kontrpunkt — analiza utworów), studjum partii operowych. Zgłoszenia codziennie między 5—7 po południu.

3866—2

Poszukuje się mieszkań robotniczych

na Kuźnicy, Ostrej Górze lub Sielcu. Zgłoszenia kierować do Polskiej Szklarni w Sosnowcu.

3973—3

Dookoła drożyzny.

Zjazd na Górze Zamkowej.

Będzin, 21 sierpnia.

Zapowiedziany na onegdaj zjazd na Górze Zamkowej w Będzinie w sprawie drożyzny mięsa i tłuszczów zgromadził liczne rzesze publiczności, którą ledwie pomieściła sala ochronki.

Niemasz bowiem obecnie aktualniejszego, bardziej interesującego tematu obrad nad drożyzną. To też zgromadzeni, między którymi obok rzeźników znaleźli się i przedstawiciele robotników, z zainteresowaniem słuchali wywodów p. Langego z Będzina, który przedstawił zebrany kalkulację mięsa i tłuszczów i wskazał na przyczyny drożyzny.

O przyczynach drożyzny mięsa mówiono najwięcej, bo jest ich dużo i całe społeczeństwo powinno się nad nimi bardzo poważnie zastanowić.

Przedewszystkiem więc podkreślono konieczność wyłączenia z ustawy o walce z lichwą tego paragrafu, który od odpowiedzialności za pobranie nadmiernych cen uwalnia producenta.

Nienormalne warunki handlu powojennego nierogaczną wytworzyły nieznaną, a przynajmniej rzadki dawniej typ pośrednika między chłopem, a handlarzem trzodą. Ponieważ chłop niechętnie pozbywa się przychówku, bo rzadko odczuwa brak pieniędzy, przeto na wsiach operują pośrednicy, rekrutujący się z gospodarzy małorolnych, którzy, zdobywszy zaufanie swych bogatszych sąsiadów, nabywają od nich trzodę, a odstępują ją następnie handlarzom lub ich wysłannikom po cenach często 50 proc. wyższych, niż sami chłopu zapłacą.

Jedynym środkiem zaradczym na ukrócenie tego rodzaju praktyk pośredników jest zakaz skupu trzody i bydła po wsiach. Handel trzodą i bydłem powinien się odbywać tylko na jarmarkach,

gdzie byłaby umożliwiona kontrola nad cenami trzody i bydła, co teraz jest tajemnicą nie do zbadania, bo kupno załatwia się w cztery oczy między kupującym a chłopem.

Nie mniej ważną, a bardziej denerwującą jest przyczyna drożyzny mięsa wołowego. W miejscowościach mniej ludnych, w mniejszych osadach robotniczych Zagłębia rzeźnicy chrześcijanie zajmują się także ubojem bydła. Handel i ubój bydła w Polsce mają głównie w rękach żydów. Rzeźnik chrześcijanin absolutnie z nimi konkurować nie może, bo żydzi prócz mięsa trefnego mają do sprzedania i mięso koszerne. Jeżeli się zważy, że cena kilograma mięsa trefnego wynosi obecnie około 40.000 mk., koszerne zaś dochodzi do 100.000 mk., to rzeźnik żyd może zawsze za bydło płacić daleko wyższe ceny, niż chrześcijanin, bo czego nie zarobi na mięsie trefnym, to sobie z dobrym procentem odbije na mięsie koszerne. Nikt inny, tylko właśnie żydzi podbijają ceny bydła, bo ceny mięsa koszerne nie są ściśle określone i można za nie pobierać tyle, ile się komu podoba tembardziej, że solidarni żydzi rzadko kiedy przechodzą do policji ze skargą na swych współwyznawców rzeźników.

Oto kilka przyczyn drożyzny mięsa i tłuszczów, nad któremi warto się zastanowić, a rzeczą już czynników miarodajnych jest wynalezienie środków zaradczych na zło, któremu już wielki czas wytoczyć walkę bezwzględna.

Zjazd, któremu przewodniczył p. Kiepusza z Sosnowca, na zakończenie obrad powziął rezolucję, wskazującą w niej przyczyny drożyzny i środki, zmierzające do jej hamowania.

cać przypadający na niego podatek w markach polskich, uiszcza go w zbożu, które pod rygorem dostarcza urzędowi walce z lichwą.

Uniknie się tym sposobem nie-naturalnej i chwilowej tylko niżki chleba, zapobiegając natomiast pewnej i to znacznej jego wyższe w najbliższej przyszłości.

Wyeliminuje się pośrednika-żyda, który całą śmietankę zgarnie, każąc gojom głodować, aby on miljardey zbierał.

Zapobiegnie się dalszej inflacji i deprecjacji marki, która będzie nieunikniona, jeżeli rząd zacznie zboże skupować.

Zada tu kto może pytanie: a gdzie te masy zboża przechować?

Odpowiem na to pytanem: a gdzie urząd walce z lichwą zgromadzi zapasy, które kupić zamierza?

Otóż tam zamagazynuje się zboże, gdzie je urząd chciał przechować.

Gdyby jednak były pod tym względem pewne trudności, to pozwolę sobie zwrócić uwagę, że w całym szeregu dużych miast jak również i w Zagłębiu posiadamy obszernie koszar wojskowe, które całkowicie zajęte nie są.

Wystarczyłoby po parę sal w każdym kompleksie koszarowym, aby odpowiednio rezerwy zboża dla każdej okolicy przechować.

Mówię „rezerwy”, gdyż z zapasów tych sprzedawałoby się zboże tylko w miarę braku go na rynku.

Specjalnie zaś w Zagłębiu przypuszczam, że kopalnie i fabryki i kopalnie pomogłyby dla zamagazynowania niezbędnych ilości ziarna.

O ileby jednak akcja taka miała i w następnych latach stosowania, co zdaje się być rzeczą nieuniknioną, to natychmiast należy przystąpić do budowy w pobliżu miast i w ośrodkach przemysłowych elewatorów zbożowych.

Jest to sprawa ważna i niecierpiąca zwłoki, i rząd nasz bezwzględnie zająć się nią powinien.

Tych parę uwag pozwałam sobie skierować pod adresem czynników miarodajnych.

E. Bruzda.

komunikowania jej przez telefon alarmujących wieści o zdradzie męża. Wrażliwa niewiasta znie-nawidziła telefon i popelniła samobójstwo.

Padła ofiarą sprawnej centrali i dobrze funkcjonującego aparatu telefonicznego.

Samobójstwo to nie miałyby miejsca, gdyby amerykanka ta mieszkała np. w Sosnowcu.

Zanim bowiem usłuży „przyjaciela” zdołałby uzyskać u nas połączenie, sam z rozpaczy powiesiłby się na długim, zielonym sznurze telefonicznym.

Wisi sobie taki sznurek, dłu-gości całego metra, a ty człowieku, bezwiednie zmieniasz swój dotychczasowy zawód, nabierając rutyny i wprawy katarzyniarza podwórkowego.

Kręcisz tą korbą i kręcisz... Zrozpaczony wreszcie siadasz, a wzrok twój tęsknie biegnie wzdłuż węzowych splotów zielonego sznura.

Takie myśli o samobójstwie nawiedzają cię kilka razy dziennie.

Wreszcie i do tego się przyzwyczajasz. Bóg jest wielki i cierpliwy.

Biedna amerykanka i szczęśliwy kraj, który ma takie telefony.

Luc.

O cukier dla miast. W związku z rozpoczętą przez nadzwyczajny komisariat do zwalczania drożyzny rozsprzedaż cukru nadzwyczajny komisariat wyjaśnia, że uważa za niezbędne polecenie miastom, ażeby przestrzegały zasad następujących:

- 1) Magistraty winny finansować kupno cukru samodzielnie.
- 2) Ceny cukru winny być kalkulowane według własnych faktycznie poniesionych kosztów.
- 3) Cukier winien być sprzedawany w sklepach miejskich, w spółdzielniach instytucji społecznych lub w instytucjach prywatnych pod kontrolą miasta.
- 4) O podziale cukru i punktach sprzedaży winna być ludność powiadomiona.

Pożyczki dla miast. Jakkolwiek ustawa o finansach komunalnych została już uchwalona, to jednak przewidywane w niej źródła dochodowe przysporzą niezbędnych środków ciałom samorządowym dopiero pod koniec r. b.

Wobec tego ministerjum skarbu zmuszone było udzielić w ciągu r. b. ciałom samorządowym pomocy finansowej.

Pomoc ta wyraziła się w cyfrach następujących: Warszawa otrzymała tytułem pożyczki 22 i pół miljarde mk. tytułem zaliczek na wpływy z podatku dochodowego, względnie przemysłowego 23 miljardey mk.

Inne miasta otrzymały razem 12,3 miljardey mk. Starostwa krajowe b. dzielnicy pruskiej otrzymały 5,5 miljardey mkp. Wydziały powiatowe w Małopolsce tytułem zaliczki na dodatki do podatków 7,1 miljardey mk.

W sprawie „Kochanków” Grubińskiego. Wbrew informacjom, podanym przez niektóre pisma, dowiadujemy się, że min. spr. wewn. utrzyma w mocy wydany poprzednio zakaz wystawiania na prowincji dramatu p. Wacława Grubińskiego p. t. „Kochankowie”.

Sala tańca dla żydów czy chrześcijańskie tow. dobroczynności. W sali ochronki na Górze Zamkowej w Będzinie w każdą sobotę a często i w niedziele odbywają się tańce urządzone przez młodzież żydowską.

Ochronka budowana z funduszy, zebranych drogą składek publicznych, uważana jest przez obywateli będzińskich za placó-

Cyrk „REKORD” w SOSNOWCU

ul. Krzywa obok „Iskry”
Pierwszorzędni artyści.
Zadziwiająca tresura koni.
Koń odgaduje myśli lepiej,
niż Ben-Ali.

wkę nawskroś polską. Zdawałoby się, że na sali w ochronce polskiej, w budynku, należącym do społeczeństwa polskiego, powinnyby znaleźć sobie miejsce emblematy narodowe. Tymczasem, dzięki temu, że młodzieży ze sfer wybitnie paskarskich pozwolono urządzać w ochronce majufesy, na ścianach sali znajdujemy takie oto napisy:

— Dama, która odmawia zaproszenia do tańca zostanie bezwzględnie wyprowadzona ze sali.

Dosłownie!
Doprawdy, o chamstwie autora tego napisu, bardziej trafnego dokumentu nie można było wydać nad powyższy napis.

A oto drugi kwiatusek ze ściany ochronki:
— Stroić awantury policyjnie wzbronione.

Pomijamy już styl tego napisu, na którym, mamy nadzieję, nie kształcił się dziatwa z ochronki, lecz można z niego wywnioskować jaka się to tam publiczność schodzi, jeżeli jej aż trzeba wiekimi literami przypominać, że za „strojenie” awantur można iść do kozy.

Krótko mówiąc, zarząd tow. dobroczynności ślicznie gospodaruje w ochronce.

Właściwie, nie wiadomo wogóle, co ten zarząd robi poza wynajmowaniem sali żydom, osoby bowiem poważne twierdzą, że zapisanie się na członka towarzystwa jest rzeczą niemożliwą, bo nie wiadomo, do kogo się zwrócić należy, by załatwić wszystkie związane z tym formalności.

Komitet obywatelski. Dziś o godz. 5 pop. w starostwie będzińskim odbędzie się zebranie informacyjne władz i przedstawicieli samorządów w sprawie utworzenia w miastach i gminach przemysłowych komitetów obywatelskich do walce z drożyzną.

Z cyrku sosnowieckiego. Przedstawienia cyrkowe w Sosnowcu cieszą się niezwykłym powodzeniem. Tresura koni doprowadzona jest do szczytu doskonałości, pierwszorzędni zaś artyści urozmaicają nam wieczory skutecznie walcząc z chęcią przepędzania czasu na b. drogich rozrywkach... knajpiarskich.

Dziś po raz pierwszy ujrzymy konkurenta słynnego oszusta Ben Alego. Będzie nim koń, który odgaduje myśli i robi to zrzętniej od wspomnianego „falka”.

Program przedstawienia jest nader urozmaicony.

Zatarg w górnictwie. Sprawa normowania płac górniczych co 2 tygodnie nie została jeszcze załatwiona. Narazie zakomunikowano związkom, że co do terminów regulacji płac zabiorą głos rady nadzorcze poszczególnych zakładów górniczych. Wiadomość tę związki robotnicze przyjęły do wiadomości.

Zatrzymanie waluciarza. Wczoraj policja sosnowiecka zatrzymała na ul. Modrzejowskiej niejakiego Jakóba Libermana, przy którym znaleziono 224 dolary. Dolary skonfiskowano, a

Głosy czytelników.

Chleba naszego powszedniego...

Dąbrowa, 21 sierpnia.

W artykule niniejszym pragnę poruszyć dwie sprawy, które, moim zdaniem, są ze sobą organicznie związane.

Jak wiemy, rolnictwo narówni z przemysłem ma wpłacać podatki majątkowy. Ziemianie, aby pierwszą ratę podatku mógł uiszczyć, w pierwszym rzędzie zaczęli sprzedawać zboże. Należy więc przypuszczać, że ziarno, a co za tem idzie, i chleb stanieje.

Zdawałoby się, iż będzie to objaw dodatni i pożądanym.

Tak jednak może twierdzić tylko ten, kto na sprawy patrzy powierzchownie i stosunków naszych nie zna.

Z nagłej i chwilowej podaży zboża wyciągną korzyści tylko żydzi.

Cały handel zbożem mają w swoim ręku żydzi.

Oni też skupią go po niskich cenach; chwilowo, oczywiście, ale tylko chwilowo cenę chleba obniżą, a następnie, gdy wszystko, co do swoich rąk pochwycą, zamagazynują na rynek nic nie puszczać lub cenę dowolnie podniosą.

Tak, że za chleb będziemy płacić tyle, wiele żydom się spodoba.

Daj Boże, abym fałszywym był prorokiem. Ale od szeregu lat

patrzac na gospodarke w kraju naszym, pewien jestem, że tak będzie, a nie inaczej.

W polityce naszej gospodarczej winniśmy dążyć nie do potania artykułów żywności, lecz do utrzymania ich cen na stałym poziomie, t. j. do utrzymania stałych cen, płaconych w markach polskich.

A jak to osiągnąć? Wiemy skądinąd, że urząd walce z lichwą zażądał miljardey kredytów na zakup zboża.

Wolno przypuszczać, że zanim odnośne kredyty zostaną uchwalone, zanim odpowiednia ilość marek zostanie wydrukowana, co w następstwie będzie miało dalszą deprecjację marki naszej, żydzi zdążą zboże od ziemian wykupić po niskich cenach, a rząd dopiero od żydów, jak zwykle, za drogie pieniądze ziarno kupować będzie, aby następnie ludność drogi chleb dostała.

Sama przez się zatem narzuca się taka myśl połączenia obu problemów:

Skarb w danej chwili ustala wysokość podatku majątkowego wyrażoną we frankach szwajcarskich.

Suma ta odpowiada takiej to a takiej ilości zboża.

Dany ziemianin, zamiast wpla-

Kronika.

Kalendarzyk.

21 Dziś Joanny F.
Jutro Symfonia.
Wsch. słońca 4.11
Wtorek. Zach. „ 8,03

Kino „Zacisze” Kino „Zacisze”

Od środy dnia 15 sierpnia r. b.

WYBUCH ETNY

film przedstawiający fotograficzne zdjęcia strasznej katastrofy, która w czerwcu r.b. nawiedziła Włochy. W morzu roztopionej lawy giną miasta, wsie i wszystko żyjące. Oczom widza przedstawia się piekło niedoopisania

Wznowienie słynnego obrazu p. t.

Sobowtór lorda

wspaniały dramat awanturyczny w 5 aktach w roli głównej EUGENE O'BRIEN.

Zielony sznurek.

Przed kilku dniami pisma doniosły o samobójstwie pewnej amerykanki, wskutek ciągłego

sprawę Libermana skierowano do sądu.

Walka z wścieklizną. Referat weterynaryjny starostwa będzinńskiego komunikuje, że w dotychczasowej walce z wścieklizną zabito w powiecie będzinśkim 561 wałęsających się psów i 183 wałęsające się koty. Dalsze wybijanie w toku.

Lichwa żywnościowa. Za sprzedaż bułek po cenach wygórowanych został pociągnięty do odpowiedzialności piekarz Berek Waldman z Olkusza.

— Za gromadzenie ziemniaków w celach spekulacyjnych, została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej Maja Jakubowska z Sosnowca.

Z powodu natłoku. W ub. niedzielę o g. 7 wiecz. w pociągu, idącym od Warszawy do Częstochowy, na stacji w Teklinonowie z powodu przepełnienia wozów, w jednym z nich zaduszono dwóch pasażerów i jedno dziecko. Pasażerów w stanie ciężkim wysadzono na st. w Częstochowie. Dzieciak w pociągu wyzionął ducha, gdyż połamano mu w tłoku ręce i nogi.

Pobicie teścia. Zamieszkały w Miłowicach Franc. Z. podczas kłótni dotkliwie poturbował swego teścia Sylwestra P., zam. w Miłowicach.

Podpalenie. We wsi Opatkowicach, w pow. miech., nieznanymi złościami podpalili w nocy dwa stogi zboża tamtejszego gospodarza Florjana Gostkowskiego. Zboże spłonęło doszczętnie. Straty wynoszą 70 milj. mk.

— **Niedołężny jeździec.** Major Wajsbrot, woźnica z Będzina, jadąc do Czeladzi, złamał przez nieuwagę drzewko, rosnące przy szosie i został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Amatorzy gruszek. Do ogrodu Mikołaja Czerskiego w Czeladzi dostali się 3 nieletni urwisy i zaczęli rwać owoce. Nadbiegli właściciele ogrodu. Dłhopyc ratując się zeskoczyli, a przy tej okazji złamali młodą gruszę. Straty wyrządzone przez psotników wynoszą z górą 100 tys. mk.

Kradzieże owoców. Z ogrodu p. Gadowskiego dyrektora szkoły techn. w Sosnowcu złodzieje skradli w nocy owoce, wartości 1 milj. 200 tys. mk. Jednego złodzieja policja aresztowała.

Wykrycie kradzieży. Podczas pożaru w Dąbrowie w lipcu Fiszlowi Gruszcze skradziono różne przedmioty domowe, wartości 3 milj. mk. W ub. tygodniu policja kradzież tę wykryła. Jednego złodzieja aresztowano.

Kradzieże na wsi. We wsi Wawrzyńczech, w pow. miech., w nocy z pola Ant. Zimnego jeden z jego sąsiadów skradł 30 snopów żyta. Poszkodowany oświadcza stratę na 1 milion mk.

— **Henochowi Libermenszowi** w Sławkowie skradziono w nocy 16 rolek papy za 1 milion mk.

— **Błażejowi Pasternakowi** w Brzesku Starym, na polu podczas żniw, skradziono z marnarki 580 tys. mk.

Drobne kradzieże. Katarzynie Nawratelowej w Będzinie przy ul. Szosowej skradziono korzec węgla, siekierę i kłódkę, wartości ogólnej 200 tysięcy marek.

— **Franciszce Budzieniowej** zamieszkałej przy ul. Piłsudskiego Nr. 80 w Sosnowcu, w ub. tygodniu skradziono zegarek, wartości 1 milj. mk.

— **Józefowi Koryczanowi** z Dąbrowki na Górnym Śląsku, w ub. tygodniu w Wojkowicach

skradziono rower, wartości 900 tys. mk.

— **Romanowi Budnemu** w Gołonogu skradziono gotówką 230 tys. mk.

— **Kazimierzowi Gruszczyńskiemu**, zam. przy ul. Piłsudskiego Nr. 104 w Sosnowcu, skradziono 18 gołębi, wartości 600 tys. mk. Jednego złodzieja aresztowano.

— **Wilhelmowi Grelu** z Katowic, na stacji w Sosnowcu skradziono z kieszeni 3 milj. mk.

— **Rubiniowi Lempertowi**, zam. przy ul. Kołłątaja nr. 7, na poczcie w Sosnowcu skradziono zegarek z dewizką wartości 3 miliony mk.

— **Wincentemu Pietrzykowi** w Czeladzi, podczas jego nieobecności skradziono z mieszkania zegarek, wartości 300 tysięcy marek.

— **Józefowi Noblowskiemu** w Czeladzi skradziono w nocy z komórki 4 kury, wartości 200 tysięcy mk.

Papież przeciwko dekoltom.

Specjalny korespondent „Daily Expressu” w Rzymie donosi pod datą 6 b.m., co następuje:

Wczoraj zaszczycony byłem na posłuchaniu u Ojca Świętego, gdzie byłem świadkiem niezwyklej sceny.

Gdy, około południa, po rannej mszy w salonach recepcyjnych zebrali się liczni gromadka wiernych z różnych krańców świata — do sali wszedł kardynał monsignor Marmaggi i przywitawszy zebranych, jął dzielić panie na dwie grupy.

Nikt nie domyślał się, w jakim celu czynił kardynał ten podział. Zauważyłem tylko, że w jednej grupie były panie w czarnych strojach, zawałowane i odziane od stóp do głów, w drugiej zaś panie mniej więcej obnażone.

Gdy przyszła godzina audjencji, wprowadzono nas mężczyzn i kobiety z grupy czarno i szczerze odzianych do sali tronowej Ojca Świętego, zatrzymując damy wydekoltowane.

To wzbudziło w mniej ubranych paniach duży niepokój. I nie omyliły się, gdyż zaraz przemówił monsignor Marmaggi, który twarde i stanowcze głosem oznajmił, że ta grupa pań nie będzie przyjęta przez papieża, z powodu niedostatecznego ubrania.

Kardynał oświadczył, iż działa tylko zgodnie z wolą Ojca Świętego i oznajmił, że od tam będą przyjmowane na audjencjach tylko kobiety skromnie ubrane.

Kilka pań dostało spazmów, jedna zaś ze wstydu zemdliała.

Tanie mieszkania dla robotników.

Niezwykła oferta pod adresem magistratu.

Warszawa, 20 sierpnia.

P. Marjan Trippenbach, kupiec i obywatel warszawski, przesłał na imię magistratu list, który zawiera następującą propozycję:

Przypuszczam, że się nie omylię, jeżeli powiem, że dokoła słyszany narzekania, a rdzeń tego niezadowolenia leży w bezczynności właśnie narzekających jednostek. Uważając, że każdy obywatel kraju winien złożyć jakąś ofiarę na ołtarzu Ojczyzny, niósąc ją nie pod przymusem rozporządzeń i ustaw, lecz z własnych pobudek, płynących z miłości do Ojczyzny, czynię co mogę. Miesiąc temu ofiarowałem swój dom przy ulicy Ceglanej na mieszkanie dla studentów, wychodząc z tego założenia, że dach nad głową jest kardynalnym warunkiem ludzkiego życia, żadne zaś projekty na papierze nie uczynią zadość potrzebom dostarczenia mieszkań.

Z tych samych pobudek pozwalam sobie zwrócić się do magistratu z poniżej wyszczególnionym projektem, prosząc, by magistrat poczynił niezbędne kroki, celem wprowadzenia tego projektu na drogę czynu.

Miasto jest właścicielem obszernych gruntów miejskich na Kole, oraz placów na Kamionku, przy ulicy Sołtyka pod Powązkami, w Gołędzinowie, przy Alei 3-go Maja.

Otóż występuję z projektem, by miasto oddało do mego rozporządzenia plac przy Alei 3-go Maja na przeciąg lat 40. Obowiązuję się w ciągu lat 10 plac własnym staraniem zabudować podług planów, zatwierdzonych przez zarząd miasta, domami czteropiętrowymi i pięciopiętrowymi z cegły, betonu i żelaza i po upływie lat 40 oddać zbudowane domy na własność miasta. Mieszkania te byłyby luksusowe przeznaczone dla zamożniejszej ludności.

Place zaś, położone na Kole, na Kamionku, w Gołędzinowie i

przy Powązkach, byłyby przeznaczone na zaspokojenie głodu mieszkaniowego dla robotników i osób eksmitowanych. Place te gotów jestem nabyć na własność spłacić należności za nie w parytecie zboża ratami w ciągu lat 20 placąc przez ten czas odsetki również w parytecie zboża. W ciągu lat 5 place te zostaną przeznaczone na budowę domów piwnów przyjętych przez magistrat, domy zaś przejdą na moją własność. Na gwarancję wykonania moich zobowiązań, mogę złożyć kaucję hipoteczną na nieruchomościach w Warszawie, Twarda nr. 3 i Hoża nr. 84.

O ile magistrat przychylił się do powyższego projektu mego, robotnicy zaangażowani do budowy domów znajdą zarobek, a tem samem zmniejszy się klęska bezrobocia.

Trwając w przekonaniu, że magistrat przychylił się do powyższego projektu mego mam zaszczyt prosić o zawiadomienie mnie w jaknajkrótszym czasie, kiedy i gdzie mam się zgłosić, celem szczegółowego omówienia warunków poruszonych przezemnie sprawy, niecierpiącej zwłoki. Pozwalam sobie prosić, bym o terminie stawienia się został zawiadomiony na kilka dni przedtem.

Warszawa, d. 14 sierpnia 1923 r.

Marjan Trippenbach.

Korespondent

1
rachimistrz
POSZUKIWANI.

Oferty prosimy składać do adm.n. pod „G. S.” 4218-2

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Nowe aresztowania w Moskwie.

Moskwa, 20 sierpnia.

Rząd sowiecki po zdławieniu szeregu organizacji o charakterze monarchistycznym rozpoczął obecnie walkę z organizacjami skrajnie lewicowymi i anarchistycznymi. Organizacje te rozwinięły w ostatnich czasach ożywioną działalność, zwalczając obecny ustrój komunistyczny, jako drobniomieszczański.

Na skutek rozporządzenia rządowego przystąpiono do natychmiastowej likwidacji wszystkich skrajnych organizacji w Rosji. W

Moskwie uwięziono 22 osoby, w Odesie 40, w Tule 5, pozatem w Kazaniu Rostowie, Charkowie, Ufie i innych miastach aresztowano wielu członków tychże organizacji.

W razie, gdyby śledztwo sądowe nie wykazało wyraźnych cech przestępstwa, które umożliwiłyby wytoczenie aresztowanym procesów karnych, wszyscy aresztowani zostaną deportowani do najdalszych miejscowości Amudarii i Syberji.

Minister Hellat posłem w Helsingforsie.

Helsingfors, 20 sierpnia.

Jak donosi „Hufvudstadsbladet” minister spraw zagranicznych Estonji Hellat, mianowany został posłem estońskim w Hel-

singforsie na miejsce p. Akela, który objął tekę ministra spraw zagranicznych w nowym gabinecie estońskim.

O militarną kontrolę na Węgrzech.

Londyn, 20 sierpnia.

„Daily Telegraph” donosi, jakoby mała ententa przedstawiła wielkiej entencie żądanie, by w międzykoalicyjnej komisji w Bu-

dapeszcie małej entencie powierzono zastępstwo, to znaczy, że mała ententa chce wykonywać militarną kontrolę na Węgrzech.

Groźba strajku w elektrowni łódzkiej.

Łódź, 20 sierpnia.

Pracownicy elektrowni miejskiej, będącej pod zarządem min. przemysłu i handlu, wystąpili z żądaniem przyznania im podwyżki według orzeczeń warszawskiej komisji statystycznej. Min. przemysłu i handlu na żądania

te odpowiedziało odmownie, wobec czego we wtorek dnia 21 b. m. spodziewany jest wybuch strajku. Zatrzymanie elektrowni grozi zatrzymaniem fabryki i przedsiębiorstw, gdyż prawie cały przemysł łódzki pracuje siłą prądu elektrycznego.

Fachowy doradca finansowy przyjeżdża do Polski.

Warszawa, 20 sierpnia.

W połowie września przybywa do Warszawy p. Hilton Young, b. podsekretarz skarbu angielskiego.

P. Young przybywa na zaproszenie rządu polskiego i będzie fachowym doradcą finansowym Polski.

Tłum przeciw prawu.

Łódź, 20 sierpnia.

Doszło tutaj do starcia między tłumem około tysiąca robotników

i policją, która wraz z komornikiem przyszła eksmitować z mieszkania na mocy wyroku sądowego pewną rodzinę robotniczą.

Dziennikarze polscy w Jugosławji.

Belgrad, 20 sierpnia.

Po kongresie dziennikarzy jugosłowiańskich, w którym wzięli również udział dziennikarze polscy, część tych ostatnich udała się przez Zagrzeb do Belgradu, gdzie byli serdecznie przyjmowani przez poselstwo polskie i władze krajowe. Dziennikarze polscy byli przyjęci również przez przedstawicieli rządu. Wszyscy ministrowie wyrazili życzenie zacieśnienia stosunków jugosłowiańskich, a zwłaszcza stosunków ekonomicznych i wyrazili nadzieję, że stosunki te ożywią się po ratyfikacji konwencji handlowej.

Dziennikarze polscy zwiedzili stolicę, wystawę przemysłową w Wojewodynie, następnie autobusami udali się do znanych ką-

piel w Arandielowacu, dalej do Oplenacu, gdzie złożyli wieniec na grobie króla Piotra I. Następnego dnia udali się parowcem do Prahawy, zwiedzili sławne winnice w Smederewie i szkołę winogrodnictwa w Bukowej, jak również miasto Nisz, skąd wrócili do Belgradu, by dalej udać się do Serajewa i Dalmacji. W czasie swej podróży dziennikarze polscy byli serdecznie przyjmowani przez wszystkie władze, stwierdzając wszędzie bardzo żywe zainteresowanie się Polską. Dziennikarzy polskich uderzał wszędzie wielki ruch w kierunku odbudowy kraju. Zwłaszcza w Serbji buduje się wiele domów, zakładów przemysłowych, dróg i kolei żelaznych.

Przed wyborami do sejmu gdańskiego.

Gdańsk, 20 sierpnia.

„Dziennik Gdański” donosi, że na komisarzy wyborczego, który będzie kierował akcją wyborczą do sejmu gdańskiego, ze strony Polaków gdańszczyzan wybrany został p. Jedwabski. Dokonano również

wyboru do komisji wykonawczej, do której należy techniczna organizacja wyborów.

Z powodu zepsucia się linii telefonicznej, dalszych depeesz z Warszawy nie otrzymaliśmy.